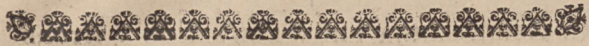


Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 marke. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.



NA LISTOPAD I GRUDZIEŃ

można na wszystkich pocztach teraz „Gazeta Olsztyńska“ zapisywać. Płaci się za te dwa miesiące 50 fen. z odnośzeniem w dom przez listowego 68 fen.

Zapisujcie licznie „Gazetę Olsztyńską“.



STO LAT

upłynęło zeszłego czwartku, 24-go października, od trzeciego rozbioru Polski.

Sto lat minęło, jak z karty Europy wykreślony został kraj Polski — ale nie naród polski.

Naród ten żyje i to daleko więcej rozbudzony, uświadomiony i tylko na pomoc Bożą i swą własną liczący, niż przed stu laty. Dla tego też rozpamiętując tę smutną rocznicę, zarazem dziękować Bogu wypada, że mimo tyle ucisków, prześladowań i przeciwności, naród polski nie zmarniał, nie upadł na duchu, ale na polu pracy, oświaty, przemysłu i sztuki kroczy porówno z narodami wolnymi i cieszącymi się lepszymi warunkami bytu.

Choć na karcie Europy nie ma dziś urzędowo kraju polskiego, ale jest naród polski, z którym liczą się zawsze jeszcze ci mocarze, którym kraj ten dziś jest podległy. Dziś, w sto lat po rozbiorze Polski mamy w Austrii Polaka pierwszym ministrem, a więc pierwszą osobą po cesarzu. Dwóch innych ministrów Polaków radzi także nad dobrem państwa austriackiego i swych rodaków w Austrii. A jeżeli do tego dodamy, że i lud nasz polski coraz bardziej bierze się do oświaty i coraz bardziej budzi się w nim samowiedza i poczucie polskości, to w stuletnią rocznicę ostatniego rozbioru Polski wcale nie potrzebujemy się oddawać rozpacz, jakoby dla nas już nic więcej zgotowane być nie miało, jak niewola.

Tylko dalej tak postępujemy w oświacie, pracy, trzeźwości i oszczędności, resztę zostawiając Bogu, a wtedy to, co dziś uważamy za karę, może być nam nażytek, bo niezbadane są drogi Boże!

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Sprawa czwartych batalionów przy pułkach piechoty znów zajmuje gazety niemieckie. Wiadomo, że parlament w roku 1893 uchwalił, aby przy każdym pułku piechoty ustanowiono czwarty ba-

talion ale tylko w sile dwóch kompanii, wskutek czego te bataliony nazwano półbatalionami. Niektóre gazety przypuszczają, że rząd nosi się teraz z myślą zmiany półbatalionów na całe bataliony, co równałoby się pomnożeniu wojska o dalsze kilkadziesiąt tysięcy głów, a pomnożenie ciężarów podatkowych o kilkanaście milionów marek. Podobno cesarz Wilhelm życzy sobie takiej zmiany. Nam się pogłoski te wydają wręcz nieprawdopodobnymi, tem więcej, że rząd przez usta ówczesnego kanclerza hr. Capriviego stanowczo oświadczył, iż jest to ostatnie pomnożenie wojska, jakiego się domaga. Zresztą bieda w kraju coraz większa i napewno przypuszczać by można, że parlament na takie pomnożenie pod żadnym warunkiem by się nie zgodził. Wprawdzie za każdym razem, gdy takie pogłoski w gazetach niemieckich się pojawiały, tkwiło w nich coś prawdy, tym razem atoli pewnie się nie sprawdzają.

— Bebel i Singer znani dwaj przywódcy socjalistyczni otrzymali w tych dniach 20 tysięcy marek na mocy testamentu zmarłego w Anglii głośnego i uczynnego socjalisty Fryderyka Engelsa, który to swe ciało kazał spalić, a popiół w morze wrzucić. Pieniądze te mają być obrócone na cele stronnictwa, a zwłaszcza na „agitacyą wyborczą“. Będą mieli socjaliści w czasie wyborów za co pohulać. Oprócz tego darował ów Engels swą bogatą bibliotekę socjalistom niemieckim. W tych dniach nadeszły owe książki zapakowane w 27 pudłach pod adresem zarządu stronnictwa. Policja na urządzie celnym otworzyła niektóre pudła bez wiedzy adresatów, obłożyła aresztem niektóre książki. Na drugi dzień jednakże policja zabrane książki wydała.

— Ażeby nieco rolnikom dopomóc, postanowiło państwo pobudować śpichrze, do których rolnicy mogą składać swe zboże i osiągać za nie w ten sposób lepsze ceny. Spichrze wydzierzawi następnie rząd spółką rolniczą, którym dla prowadzenia interesu udzielać będzie kredytu po niskim procencie. Spółki będą w tem szczęśliwym położeniu, że udzielać będą gospodarzom zaliczek na zboże i płacić będą lepsze ceny, ponieważ będą mogły odczekać chwili, kiedy ceny zboża podskoczą. Dla średnich rolników którzy nie znajdują się w takich tarapatkach pieniężnych, będzie to poniekąd dobrodziejstwem. Rolnikom jednak obdłużonym, którym żyd siedzi głęboko w kieszeni i takie spichrze niewiele pomogą. Dotąd nie wiadomo, gdzie właściwie spichrze będą stawiane. Radzą jednak nad tem, czy nie byłoby dobrze stawiać je na stósownych

stacjach kolejowych. Co zaś do funduszy na pobudowanie, to takowe albo rząd osobno uchwali i przyłączy do rocznych wydatków państwowych, albo też użyje pieniędzy z funduszu pięć-milionowego, uchwalonego dla budowania wąskotorowych kolei.

— Pewna gazeta donosi jako rzecz pewną zupełnie, że cesarz Wilhelm oświadczył podczas swego pobytu w Rominten pewnemu wysokiemu urzędnikowi, iż w roku przyszłym zamierza zatrzymać się dłuższy czas w pałacyku myśliwskim w Theerbude i zwołać większą liczbę przedstawicieli rolnictwa, aby się z nimi naradzić nad polepszeniem rolnictwa w prowincjach wschodnich.

— Setna rocznica urodzin króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV przypada w wtorek 15 bm., a minęła prawie bez wspomnienia. Względem katolików był on nie tylko sprawiedliwym, ale tak przychylnym, że protestanci podejrzewali go o skłanianie się do katolicyzmu. W jesieni 1857 zachorował tak ciężko, że brat jego, późniejszy cesarz Wilhelm I, objął rządy. Król Fryderyk Wilhelm umarł w nocy z 1 na 2 stycznia r. 1861.

— W Landau (w Palatynacie) przyaresztowano przed kilku dniami studenta Schneidera, którego ojciec jest milionerem, za fałszowanie weksli. „Kieszonkowe“, które mu ojciec dostarczał (2500 mr. miesięcznie), nie starczyło mu widocznie na potrzeby, bo już dawniej skradł swemu koledze znaczną sumę, za co na 2 lata więzienia skazany został. Nie go to nie poprawiło, a nawet i we Francji za podobne sprawy już 9 miesięcy odsiedział, a teraz po odsiedzeniu kary, na którą go sąd skazuje, odstawią go do Strasburga i Medyolanu, gdzie już oddawna na niego czekają.

— Socjalistyczni restauratorzy Berlina odbyli zeszłego piątku zebranie, na którym sądzono tych socjalistycznych restauratorów, którzy w Sedan iluminowali. Z Tow. socjalistycznych restauratorów wykluczono 4 towarzyszy za iluminacyą w wieczór Sedański. Dalej 2 inni członkowie, którzy także iluminowali, otrzymali nagane, gdyż uniewinniali się tem, że są wskazani na gości nie socjalistycznych. Musieli jednak przed tem przeprosić i przyrzec, że coś podobnego więcej nie zrobią.

Rzym. Najbliższy konsystorz papieżki na którym zostaną mianowani nowi kardynałowie i biskupi prawdopodobnie odbędzie się w drugiej połowie przyszłego miesiąca, jak teraz donoszą z Rzymu do gazet katolickich. Przed niedawnym czasem donoszono, że w tym roku z powodu

nawału pracy i różnych rokowań, konsystorz papieżki już się nie odbędzie. Jednakże postanowienie to zmieniono. Jako przyszłych kardynałów wymieniają nuncjusza paryzkiego ks. Ferrata, dalej nuncjusza portugalskiego ks. Jacobinięgo, nuncjusza w Madrycie ks. Cretoni i nuncjusza wiedeńskiego ks. Aligardi.

Stolica św. zamierza niebawem urządzić koptyjski patriarchyat w Kairze albo Aleksandryi. Chwilowo z urządzeniem patriarchyatu nie nastąpi zaraz zamianowanie patriarchy, tylko sprawy będzie załatwiał dotychczasowy biskup, dostając tytuł wikaryusza patriarchyalnego. Równocześnie będą nowe biskupstwa urządzane, a gdy hierarchia kościelna zupełnie będzie utworzona, natenczas nastąpi nominacja patriarchy.

Zapowiedziana od dłuższego czasu encyklika do ludów wschodnich, w której Ojciec św. prawowitość rzymskiego zwierzchnictwa wyłoży, jest już ukończona, dotychczas jednakże jeszcze nie rozstrzygnięto, kiedy nastąpi jej ogłoszenie. Leon XIII stara się usilnie o pozyskanie ludów wschodnich do prawowitego kościoła. Chociaż będzie to trudna sprawa, to z czasem jednakże może przejrzą odpadłe niegdyś od rzymskiego kościoła narody wschodnie i połączą się ze Stolicą św.

Anglia. W północnej części miasta Londynu poświęcił w zaprzeszły czwartek ks. kardynał arcybiskup Vaughan nowy kościół katolicki pod wezwaniem św. Franciszka Salezego. W nabożeństwie konsekracyjnym uczestniczyła wielka liczba pobożnej publiczności. Od 1-go stycznia r. b., pisze pewne pismo londyńskie ze »strachem« i z »wielkiem zaniepokojeniem«, pobudowano w Anglii i w księztwie Wales (wyjawszy Szkocji i Irlandyi) 37 nowych kościołów katolickich i kaplic. Świadczy to widocznie o wzroście katolicyzmu w Anglii, gdzie jeszcze do niedawnych czasów nie mieli katolicy żadnych praw.

Rodzice polscy uczyć dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

WSPOMNIENIE Z MŁODYCH LAT.

Pamiętam wielkie nieszczęście, które całą wieś dotknęło. Byłem wtedy chłopcem piętnastoletnim i właśnie przyjechałem na wieś na wakacje do rodziców. Był we wsi mój kolega i przyjaciel, co razem ze mną do gimnazjum chodził, syn zamożnego gospodarza. Poczciwy to był chłopiec, kochałem go też bardzo, a i on był dla mnie jak brat rodzony.

Schedziliśmy się co dzień, to on do mnie, to ja do niego; razem chodziliśmy po lasach, po polach, do rzeki, razem szukali raków, czasem konno uganiiali, często rodzicom pomagaliśmy przy żniwach lub innej pracy.

Jakoś z początkiem sierpnia, koło św. Wawrzyńca, puściły się deszcze; drobny deszczyk wiał się siekł, jakby to już w jesień; błoto się zrobiło wielkie i na polach i na ścieżkach, a nawet na ubijanej kamieniami drodze. Każdy siedział w domu, bo i nie było po co wychodzić; w polu żadnej roboty, na łąkach woda. Jeden czytał książki, drugi naprawiał narzędzia gospodarcze, na nieszczęście nie brakło takich, co w karczmie z nudów zalewali się gorzalką.

Minął z tydzień, zanim się wypogodziło i podeschło, a przez ten czas nie widzieliśmy się z kolegą i przyjacielem, bo prawie pół mili było mi do niego, a

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Niedawno wyszedł śpiewnik kościelny dla Litwinów, i to staraniem nauczyciela Jaunusa w Tüngen. Zbiór ten zawiera 250 pieśni, 207 litewskich, 43 łacińskie. Między litewskimi są 180 dotychczas używane, 4 wydawca sam ułożył, 23 są tłumaczenia pieśni z niemieckiego śpiewnika dyecezalnego. Harmonizacyi dokonał p. Krasuski z Elbląga.

Chełmińska dyecezya. Dnia 22-go b. m. otrzymał ks. prob. Henryk Ossowski kanoniczną instytucją na probostwo w Kościerzynie; na jego miejsce mianowany ks. wikary Adolf Wegner w Oliwie administratorem probostwa w Ostrudzie. Ks. Wojciech Ziemann (brataniec ks. prob. lic. Wojciecha Ziemanna w Subkowaeh) przeniesiony z Lidzbarka do Oliwy, a ks. Bolesław Witkowski z Luzina do Lidzbarka.

Francya. W przeszłą niedzielę odbyło się w całym kraju po kościołach nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwa odniesione przez wojsko francuzkie pod trudnymi okolicznościami na wyspie Madagaskarze, która większa niż Francya z Belgią razem, dostała się teraz pod protektorat Francyi. W kościele katedralnym w Paryżu był na tém nabożeństwie też prezydent republiki Feliks Faure z ministrami.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W ogrodzie p. Oster za bramą widzieć można drzewo wiśniowe, które całkiem okryte jest owocem.

— Na berlińskiej wystawie jęczmienia i chmielu otrzymali z naszych stron premie za dobre okazy pp.: Patzig z Pozort, Erdmann z Bartężka, Wiepking z Pajtun, von Hoverbeck z Nikielkowa i Baldow z Prajłowa.

— Cesarzowa niemiecka skończyła we wtorek 37-my rok życia. Z powodu urodzin dostojnej Pani powiewały w ten dzień chorągwie na gmachach publicznych naszego miasta.

— Ks. kapelan Fischer z Wolfsdorf mianowany został zawiadowcą opróżnionego probostwa tamtejszego.

na deszcz i błoto trudno mi się tam wybrać było. Skoro się słonko pokazało i ścieżki stwardniały, idę do przyjaciela.

Ojciec jego nazywał się Jędrzej Grzela, a jemu na imię było Franuś. Przychodzę, przed domem siedzi Grzela, fajkę trzyma w zębach, ale nie widzi nawet, że mu zagasła, bo pociąga z cybucha, chociaż dym nie idzie. Widocznie zamysłony i zakłopotany.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — rzeknę.

— Na wieki wieków! — odpowie Grzela, ale widocznie smutny.

— Co tak myślicie gospodarzu? Czy wam deszcz narobił szkody?

— Ej, żeby to tyle strapienia co z deszczu.

— Mielście już wszystko na czas w stodole, nie wam nie zamokło?

— A choćby tam i zamokło, to nie tyleby się człowiek trapił.

— A cóż to za strapienie macie!

— Ano Franek już drugi dzień chory, gorączka go wzięła taka, że ani się ruszyć nie może, nie poznaje nikogo, nie je, nie pije i nie wiezieć co radzić!

— A cóż lekarz powiedział?

— Jaki lekarz?

— Ano lekarz czyli doktor?

— Jeszcze po doktora jeździć.

— Bójcie się Boga Jędrzeju, czemuż nie posłacie po lekarza?

— Ba! żeby to człowiek wiedział, że

— Dyecezya warmińska ma według najnowszego obliczenia 14 dekanatów i to 10 w Prusach Wschodnich, a 4 w Prusach Zach. Probostw jest 141. Prawo obsadzania probostw, czyli patronat posiada ks. Biskup przy 73 probostwach, kapituła przy 29, król przy 33, a osoby prywatne przy 6. Kościołów filialnych posiada dyecezya warmińska 26. Liczba duchowieństwa wynosi obecnie 300, z których władza obok niemieckiego polskim językiem około 86 księży, litewskim około 15. Męskich klasztorów nie ma w dyecezyi. Jedyne klasztor Łazarzystów w Springborn został rozwiązany. Z żeńskich klasztorów jest najliczniejszym zgromadzenie Sióstr Katarzynek, których liczba wynosi około 150, które zajmują się pielęgnowaniem chorych i udzieleniem nauki. Zamieszkują one w konwencie w Brunsberdze, Lidzperku, Reszlu i Ornece. Około 30 jest jeszcze czynnych jako nauczycielki po różnych miastach dyecezyi warmińskiej. Każdy z czterech konwentów kierowany jest przez przełożoną, przełożona zaś w Brunsberdze jest zarazem jeneralną przełożoną. W domu macierzyńskim w Brunsberdze znajdują się jeszcze nowicyuszki i postulantki. Oprócz tego są w dyecezyi warmińskiej czynne Siostry Miłosierdzia św. Wincentego z Pauli, które się trudnią pielęgnowaniem chorych i wychowywaniem sierót, dalej w brunsberskim domu chorych są Siostry Miłosierdzia św. Karola Borneusza, a w zakładzie św. Elżbiety w Królewcu tak zwane Szare Siostry.

— W środę przed południem około godz. 10-tej zastrzelił się tu podoficer Geissler od 4-go pułku piechoty. Powodem samobójstwa miała być obawa przed karą. Samobójca pochodzi z Anhaltu.

— Dochód drugiego nauczyciela w Kezlinach ustanowiono na 650 marek rocznie, obok wolnego mieszkania i opału.

— Pomiedzy drobiem w tutejszym powiecie panowała w tym roku zaraza czyli cholera. W wielu gospodarstwach nie ma więc wcale ani kur, ani kaczek lub gęsi. Dla tego ceny za drób poszły w górę.

— Z izby karnej. Dnia 23 października skazani zostali: 1) 15-letni robotnik Siłak z Dajtk na 1 miesiąc więzienia za włamanie się na przystanku kolejowym w Giet-

doktor na to poradzi.

— Czemużby poradzić nie miał, skoro się przez wiele lat tego uczył — odpowiedziałem.

— Ej, co tam z tego — mówi Grzela — chociaż są doktorzy i do chorych jeżdżą, a i tak ludzie umierają. Do niebożeczki pani Zarolskiej jeździł do dworu nie jeden doktor, ale ich było aż pięciu, a i tak umarła.

— To jużci doktor nie Pan Bóg i życia nie da, gdy je Bóg zabrać pragnie, ale ileż to razy umarłby człek marnie, gdyby nie pomoc lekarska. Nauka obliczyła, że na sto chorych, którzy radzą się lekarzy, umiera pięciu, a na sto takich chorych, którzy się lekarzy nie radzą, umiera pięćdziesięciu; tym sposobem widzimy, że lekarze wydzierają czterdziestu pięciu chorych z rąk śmierci na sto.

— Może to i prawda, ale jak wola Boska, to i lekarz nie pomoże. Jabym wreszcie nie był od tego...

Chciał coś dalej mówić Grzela, ale w tej chwili wypadła z domu Jędrzejowa zapłakana bardzo i zaczęła zawodzić:

— O mój słodki Jezu, ratujże mi dziecko moje, Franusia mego, kochanie moje. O Matko Najświętsza, pomóżże mi w strapieniu. A toć to biedactwo czerwone, gorące, a dyszy strasznie, a nie wie już o niczem, jakby dusza była na tamtym świecie.

Jędrzejowa zawodziła głośno, aż u

kowie, gdzie skradł 37 biletów. 2) Robotnik August Brózda z Ostrudy skazany został na 1 rok więzienia za pobicie robotnicy Dembskiej. 3) Syn posiadziciel Ryszard Funke z Tumian skazany został na 50 marek kary lub 5 dni więzienia, ponieważ przy młynku śrótowym w posiadłości Funkego nie było przykrycia, przez co zламаł sobie lewą rękę robotnik Alshut, przy tym młynku zatrudniony. 4) Robotnik Jan Lehnardt zjadł za powtórą kradzież skazany został na 3 lata cuchthauzu. Skradł on nocującemu u niego z 28-go na 29-go maja gospodarzowi Duchna z Nowej Wsi portmonetkę z 14 markami. Wszystkie inne poprzednie kary, na jakie oskarżony został skazany, ale dotąd ich nie odsiedział, zostały w te 3 lata wrachowane.

— Dnia 16 i 17 b. m. odbył się tu egzamin w podkuwaniu koni, do którego zgłosiło się 6 kowali. Czterech z nich złożyło egzamin i to: Herhut z Tuławk, Merten z Ankendorf, Neumann z Bediti Braun z Bartólt.

— Familie i krewni najbliższych wojskowych, zaciągniętych na ćwiczenia wojskowe otrzymują, jak wiadomo, przez czas ćwiczeń zapomogę od rządu, jeżeli się po takową zgłoszą. Tak przepisuje ustawa z dnia 10 maja 1892 r. W ostatnich czasach zwróciło ministerstwo władzom uwagę na to, że zapomoga taka należy się familiom zaciągniętych i za ten dzień, w którym zaciągnięci wojskowi odbywają podróż na miejsce stawki. Przy obrachowywaniu należytości rozstrzygają przepisy wojskowe, a należytość ma być wypłacona, choćby podróż mniej zajęła czasu niż w przepisach wyrażono i choćby wojskowy zaciągnięty przybył na miejsce przeznaczenia dopiero w sam dzień stawki i zdołał powrócić do domu jeszcze w dzień, w którym go zwolniono.

— Rekruci zostali znowu w tym roku do wojska zaciągnięci dla tego zwracamy uwagę na przepisy pocztowe tym, którzy do żołnierzy bądź to listy, bądź paczki, bądź też pieniądze wysyłają. Karty pocztowe i zwyczajne listy aż do 50 gramów nie kosztują, a więc są wolne od opłacania portoryum. Od przekazu pieniężnego aż do 15 marek włącznie płaci się bez różni-

sasiadów słyhać było. Przybiegła też zaraz sąsiadka kowalka Maciejowa i zaczęła pouczać, a potem rzekła:

— Nie trapić się Jędrzejowa. Raz tak mojego niemoc brała, takusienko gorączka go żarła, ano dałam mu krew puścić i zaraz mu ulżyło. Co tu długo myśleć, biegajcie po cyrulika niech całą miśkę upuści krwi Franusowi, a zobaczycie, co zaraz wyzdrowieje.

Jeszcze nie skończyła Maciejowa, a już nadeszły dwie inne kobiety z sąsiedztwa i dalejże radzić.

— Ot nagotujcie wody, nalejcie do tego araku, a cukru dajcie sporo i dajcie mu wypić, to się spoci i gorączka z niego wyjdzie — mówi jedna ze sąsiadek.

— Ano i to nie złe — powiada druga — ale ja mam lepsze lekarstwo. Wymarujcie go dobrze okowitą z mydłem, to gorączka ze wszystkim zejdzie.

Radzą i radzą, a Jędrzejowa nie wie kogo słyhać, aż Jędrzej rzecze:

— Możeby po doktora pojechać?

— Wdawajcie się tam z doktorami — zawołała Maciejowa — to wam wnet Franka na tamten świat wyprowadzą. A czy to nie wiecie, jak stary Jan chorował, to mu ulżyło, gdy mu za moją poradą krew puścili, a potem gdy sprowadzili doktora, to wnet umarł.

— Ano to i prawda — rzekną sąsiadki — a Jędrzej się zadumał bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cy oddalenia 10 fen. portoryum. Paczki aż do 6 funtów włącznie kosztują 20 fen. Kto chce jednak korzystać z tych ustępstw, winien dodać czy to na liście, czy przekazie pieniężnym, czy też paczce taką uwagę: »Soldatenbrief, eigene Angelegenheit des Empfängers«. Przesyłki nie zaopatrzone w taką uwagę kosztują jak każda inna przesyłka.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 27 października po południu o 5-tęj w lokalu p. Blacka na pierwszym piętrze. O liczny udział tak członków, jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uprasza Zarząd.

* **Gietkowo.** W ostatnim czasie już po raz drugi zakradziono się do kasy na tutejszym przystanku kolejowym. Przed około dwoma tygodniami zabrał złodziej 2,50 M. Przy włamaniu przed czterema tygodniami była kasa próżna. Wtedy złodziej wystawił sobie bilet kolejowy do Królewca, ale przy wysiadaniu w Królewcu go przytrzymał.

* **Olsztynek.** Na majątku W. wybuchła pomiędzy końmi smarkacizna. Przeszło 50 drogocennych koni musiało zabić.

* **Nibork.** Jak łatwo niewinny człowiek może się dostać do więzienia i dłuższy czas czasem w śledztwie przesiedzieć, pokazuje następujący wypadek. Jak wiadomo, przed niedawnym czasem zgubił pewien listowy znaczniejszą sumę pieniędzy. Ponieważ zguba się nie znalazła, a listowy musiał ją zapłacić, więc niektórzy miłosierni ludzie zrobili dla niego składkę. Ktoś przysłał też na ten cel 100 marek, a nie napisał nic więcej, jak słowa: »dla listowego G.« Prokurator z tego sądził, że te 100 marek może przysłał ten, kto te pieniądze znalazł. Dalej więc szukać, kto to mógł pisać. Po piśmie poznano, że to ręka tutejszego pomocnika piórowego Sch., którego też aresztowano. Wypuszczono go jednakże po 24 godzinach. Teraz zgłosił się i rzeczywisty odsyłacz tych pieniędzy, a jest nim właściciel dóbr rycerskich i radca p. Schulz z Orłowa, który pieniądze te bez podania nazwiska dla listowego przeznaczył, a adres kazał napisać jednemu ze swych urzędników.

* **Reszel.** Kartofle płacą tu za korzec po 1,10 do 1,40 M. — W tutejszej rzeźalni zabił rzeźnik Grzanna wieprza ważącego 550 funtów.

* **Frombork.** Świecenia na dyakonów odbędą się w tutejszej katedrze w przyszłą niedzielę, a świecenia kapłańskie we Wszystkich Świętych. Wyświęconych zostanie tylko 7 kleryków; ósmy, subdyakon Paweł Hohmann od kilku tygodni ciężką złożony jest chorobą.

* **Pod Korszami** zdarzyło się we wtorek nieszczęście na kolei. Wieczorem o kwadrans na 10-tą gdy pociąg idący od Wystrucia do Olsztyna wyjechał z dworca w Korszach, wpadła na niego lokomotywa idąca na tym samym torze. Pięć osób zostało lekko rannych. Pomoc lekarska była natychmiast na miejscu. Szkody nie są wielkie.

* **Królewiec.** Nasze miasto posiada 15 kościołów ewangelickich, a nawet baptyści mają swoje dwa kościoły. Tylko katolicy posiadają dotąd jeden kościół, skutkiem czego mieszkający w odległej części miasta nie mogą często na nabożeństwo podążyć. Ponieważ gmina katolicka zakupiła posiadłość w części miasta zwaną Haberberg, gdzie około 800 dusz katolickich się znajduje, więc postanowiono poprosić najprzew. ks. Biskupa, aby tymczasem pozwilił tam nabożeństwo przez jednego z kapłanów królewieckich odprawiać choć w sali. Mieszkańcy Haberbergu mają bowiem około półtoręj godziny drogi tam i z powrotem teraz do kościoła. Jest nadzieja, że prośba ta pomyślnym uwieńczona będzie skutkiem.

* **Chmielno.** Wielką radość sprawił ks. dziekan Szotowski swym parafianom, sprawiając zegar na wieżę kościelną, którego bicie nawet w sąsiedniej wiosce o małą milę drogi oddalony słyszeć można.

* **Skarszewy** (w Prusach Zachod.)

Skrzynka tutejszego cechu (warku) piekarzy nie była już od 50 lat otwierana. Teraz ją otworzono, a znalezione w niej książki, listy majsterskie i czeladnicze są bardzo stare. Najstarsza książka liczy 300 lat. Stare rozporządzenie przepisuje, że majstrem nie mógł nikt być, kto dłuższy czas nie był na wędrownie. Stara formuła przysiężna upomina do wypełniania siódmego przykazania. Że w średnim wieku rzemiosło kwitło w Skarszewach, dowodzi książka procentowa z 1437/38 roku. Według niej miało wtedy miasteczko 12 rzeźników, 12 piekarzy i 15 szewców. Także był i browar w garnearni położonej przy starym murze miejskim. Ceny były wtedy bardzo niskie. I tak płacono około r. 1400: Za beczkę piwa 10 skotów, czyli na nasze pieniądze talara, za tuczną świnie 7,20 M., za wołu 8,10 M., za dobre buty tylko 1,80 M.

* **W Kwidzynie** zastrzelił się w sobotę po południu referendaryusz sądowy i oficer rezerwy R. Podobno czuł jakieś cierpienie w mózgu i obawiając się z tego powodu ciężkiej choroby, popelniał ten czyn nieszczęsny. Zwłoki jego przewiezione zostały koleją do Gdańska, gdzie mieszka jego matka.

* **Malbork.** W pewnej oberży na tutejszych nizinach zasnął wskutek znużenia właściciel młyna. Syn gospodyni splotał mu bardzo głupią psotę, gdyż zapalonem cygarem upalił mu po części brodę. Młynarz skarżył o odszkodowanie i otrzymał 350 marek. Początkowo domagał się koniecznie wypłaenia mu sumy wynoszącej aż 1000 marek. Doprawdy, że to trochę gruby ale i drogi był żart, którego sprawca już pewnie nigdy nie powtórzy.

* **W Zajaczkach** pod Skurczem wybuchł w sobotę późnym wieczorem ogień w pewnym domu robotniczym. Niebawem stanął cały dom w płomieniach, wskutek czego 10 dzieci żywcem się spaliło, podczas gdy 5 uratowano. W owym domu znajdowały się dzieci trzech rodzin, które wyszły na robotę, pod opieką jakiejś starszej kobiety. Gdy spostrzegła ogień, usiłowała go zalać wodą, lecz się to jej nie udało.

* **Ława.** Garnearz Nagling zażył od razu wszystko lekarstwo zawierające w sobie morfium i wskutek tej swęj nieostrożności umarł wkrótce.

* **Pr. Frydląd.** W fabryce noży p. Henselą rozprysł się kamień do ostrzenia, będący w pełnym biegu. Odłamek wpadł czeladnikowi Damsowi w oko, które wyrwał i odkrył mózg. D. umarł po paru godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

* **Z Bytomią** donoszą, że zeszłej soboty wieczorem eksplodował gazometr górnośląskiej kolei żelaznej. Huk był bardzo wielki. Cztery osoby zostały ranne. Mur częściowo popękał. Dach nad gazometrem uinął się w górę.

ROZMAIŁOŚCI.

Schwytanie opryszka. Z Białegostoku w Królestwie Polskim donoszą: Sławny opryszek Naum postrach i plaga bliższych i dalszych okolic Białegostoku, ujęty. Długo a bezkarnie broił on po wsiach i drogach powiatów białostockiego i sąsiednich. Rozbijał, kradł, grabił, a zawsze z takim sprytem, odwagą i siłą iż stał się już bohaterem tysiąca opowiadań, legend anegdot itp. Kradł, łupił i zabijał wraz z całą bandą towarzyszy bezkarnie czas długi, aż oto ucho od dzbana się urwało i ów zbój dostał się w ręce sprawiedliwości. Zdradzony przez towarzysza, osaczony został przez policję w domu swojej żony, we wsi Horodnany mieszkającej wraz z kilkorgiem dzieci; chociaż na razie umknąć zdołał przez okno i raz po raz do goniących go strzelając, do lasu umykał, raniony ciężko w ramię upadł i ujęty został. — Po wyjęciu kuli i opatrzeniu rany, która życiu jego nie grozi wcale, Naum, z czernichowskiej pochodzący gubernii, osadzony został w więzieniu białostockiem, władza zaś miejscowe energicznie poszukują 3 jego najniebezpieczniejszych kamratów.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

W Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

WSZYSTKO Z BECZKI!

Rum Jamaika	za litr	1,60 m.
Lepszy rum Jamaika	„	2,00 „
Najlepszy rum Jamaika	„	2,40 „
Francuzki koniak	„	2,00 „
Słodkie wino Sycylianner	„	1,20 „
Muskatulowe słodk.	„	1,00 „
Barcelona słodkie	„	1,20 „
Samos słodkie	„	1,50 „
Czerw. prawdziwy Portwein	„	2,00 „
Biały prawdziwy Portwein	„	2,00 „
Słodkie wino górno-węgierskie	„	2,00 „
Medycynalne wino górno-węgierskie	„	2,50 „

WSZYSTKO Z BECZKI!

jako i wszystkie gatunki wina i spirytuożów

we flaszkach w **dobrych** gatunkach po szczególnie **tanich** cenach; przy odbiorze **5 litrów** albo **5 flaszek 10% rabatu.**

Wszelkie gatunki niemieckiego szampana z renomowanych fabryk, pomiędzy innymi

Söhnlein & Co. w Schierstein,
Kloss & Förster w Fryburgu,

za 1/4 flaszki od **2,25** mr. począwszy, jako i Mousseux 1/4 flaszki od **1,50** mr. począwszy.

Dalej **wszelkie gatunki** odleżałych cygar poleca

Wichury
handel win.

Mój nowy

dom  **MIESZKALNY**

z obszernym ogrodem zamierzam natychmiast pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki sprzedać.

Bliższych szczegółów chętnie udzielię.

Gietrzwałd, d. 4. 10. 95

Skowrońska.

Farbuję wełnę począwszy od 30 fen. za funt we wszystkich, tylko prawdziwych kolorach.

J. Silberbach,
Olsztyn,
Warszawska ulica 11.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych


wyrabia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewke.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

Łubin 

niebieski

kupuje i płaci najwyższe ceny

Herrnberg,
w OLSZTYNIE.

Kalendarze

na rok przestępny 1896

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)

Maryański 60 fen.
Regensburger Marienka-

lender 50 „

Gońca Wielkopolskiego 60 „

Katolik 50 „

Poznański 50 „

Toruński 40 „

Nadwiślanin 20 „

Tapety

bardzo tanio do nabycia u

G. Vollerthau,
rynek remontowy.

UCZNIA

do mego składu towarów kolonialnych, farb i tapet przyjmę zaraz lub później.

E. Kunigk,
Olsztyn, ulica Prosta.

8 miechów

zgubiono we wtorek rano na drodze między miastem a koszarami p. Matery. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać w ekspedycyi »Gazety Olszt.«

Uczeń,

potrzebny do składu towarów kolonialnych, materyalnych i wyszynku. Gdzie? powie ekspedycya »Gaz. Olsztyńskiej.«

Ucznia,

syna porządných rodziców, przyjmę natychmiast do mego składu towarów kolonialnych, materyalnych i wyszynku.

A. Black,
ulica Górna (Oberstr.) nr. 1.

Świeży olej siemienny do jada! poleca po 75 fen. za litr
F. Hirschberg,
Wartembork.

Szanownym Panom gospodarzom i posiadaczom do noszę niniejszym uprzejmie, że mój **skład maszyn, bióro i moje mieszkanie** znajduje się teraz w **Olsztynie, Wartemborska ulica nr. 8.**

Mój dawniejszy **skład maszyn w Olsztynku** istnieje i nadal, a prowadzi takowy siostrzeniec mój kupiec p. Konwiński, którego proszę w razie potrzeby łaskawymi zleceniami zaszczycać.

F. Kłodziński,

OLSZTYN, ulica Wartemborska nr. 8.

G. PUTTLITZ

I SPÓŁKA

fabryka mebli — ulica Kolojowa 78

poleca dębowe i orzechowe bufety, orzechowe i brzożowe szafy do rzeczy i książek, szafy do bielizny, wielkie i małe lustra, krzeselka, stoły, garnitury, sofy do spania, łoża, materace itd. po bardzo tanich cenach.

Najtańsze miejsce zakupu całych urządzeń pokojowych, od najwyczejajniejszych do najwspanialszych.



Bióro moje

znajduje się teraz ulica **Górna** (Oberstr.) **nr. 13**, w domu kupca pana Lange, na drugim piętrze.
Dr. Salzmann, adwokat.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

POZNAŃ — Plac Wilhelmowski 18.

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonej skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzonej

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie. Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.